

Po górach, dolinach...



Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 53 (656) 31 grudnia 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl>

E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

Jezus musiał być zawsze bardzo posłuszny swoim Rodzicom, skoro ci tak bardzo ufali Mu w Jerozolimie. Ale właśnie ponieważ był tak posłuszny, tym większe było ich zdziwienie, kiedy po jednym dniu drogi nie znaleźli Go między pielgrzymami.

Myśleli, że niechący zagubił się w tłumie, za co w pierwszej chwili obwiniali siebie. Wyrzucali sobie niedostateczną troskę o Dziecko i szli Go szukać. Jakież musiało być ich zdziwienie, kiedy dowiedzieli się, że ten posłuszny we wszystkim Chłopiec zrobił to umyślnie. Wydawało się im normalne, że zwróca Mu uwagę na to niewłaściwe postępowanie pełnym wyrzutu pytaniem: „Synu, czemuś nam to uczynił?” Ale On na ten wyrzut odpowiedział także pytaniem: „Czemuście Mnie szukali?”

Tym swoim postępowaniem dał dwunastoletni Jezus wszystkim rodzicom i dzieciom cenne pouczenia o podobnych sytuacjach, które bardzo często mogą się zdarzyć i w naszych rodzinach. Na przykład przy wyborze stanu...

Kiedy chłopiec czy dziewczyna poczuje w sobie powołanie poświęcenia się Bogu przez modlitwę lub służbę bliźnim, to postanowienie musi ze zrozumiałych powodów pozostać w tajemnicy w kręgu rodzinnym.

Jeśli prośba o pozwolenie rodziców w takim przypadku jest związana z ryzykiem zdrady tajemnicy, trzeba wytrwać w postanowieniu, choćby rodzice obrazili się z tego powodu. Na tej drodze do Boga nie trzeba oglądać się nawet na najświętsze uczucia wobec ojca i matki. W tym wypadku miłość może sobie pozwolić na takie okrucieństwo - pisze św. Hieronim do Heliodora.

To nam powiedział Jezus najpierw swoim zachowaniem w czasie pielgrzymki do Jerozolimy, aby dzieci nie bały się, a rodzice, żeby się nie gorszyli, kiedy to samo wypowie później już jako dorosły Nauczyciel w słowach: „Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką (...) i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”.

Jeszcze częściej może zaistnieć sytuacja, kiedy dziecko pod wpływem łaski Bożej działającej od wewnątrz lub przez

zewnątrzne wychowanie znajdzie się na wyższym poziomie życia duchowego niż jego rodzice. Grozić mu wówczas będzie niebezpieczeństwo, że rodzice ten sposób postępowania będą ganić, wyśmiewać czy wprost zakazywać. Tak zwykle dzieje się przy częstszym przyjmowaniu sakramentów i przy zwiększonej trosce o życie duchowe, gdyż to często krzyżuje ich przyziemne plany.

Niech dwunastoletni Jezus będzie przypomnieniem i ostrzeżeniem dla tych rodziców, którzy źle rozumieją lub w złym kierunku skierowują swoją miłość do dzieci.

Niech będzie również zachętą dla dzieci, by umiały według Jego przykładu śmiało iść naprzód bez oglądania się, z przekonaniem, że postępują sprawiedliwie. *Ks. Andrzej*

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Styczeń

Intencja ogólna: Aby w naszych czasach, naznaczonych, niestety wielką liczbą przypadków przemocy, Pasterze Kościoła wskazywali nadal sercu każdego człowieka drogę pokoju i porozumienia między narodami.

Intencja misyjna: Aby Kościół w Afryce stawał się coraz bardziej autentycznym świadkiem Dobrej Nowiny Chrystusa i angażował się w każdym kraju w krzewienie pojednania i pokoju.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Syr 3,2-6.12-14

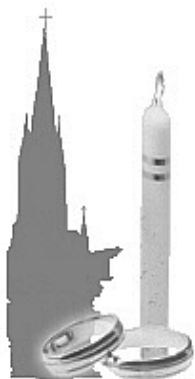
Psalm: Ps 128,1-5

II czytanie: Kol 3,12-21

Ewangelia: Łk 2,41-52

ŻYCIA PARAFII W OKRESIE

01. 10. 2006 - 31. 12. 2006



- Dąbrowski Adrian
i Marszałek Izabela;



- Cholewiński Mikołaj Jan;
- Chwastek Tomasz;
- Loter Florentyna Anna;
- Małjurek Oliwier Patryk;



- Śliż Zdzisław;
- Kieloch Zdzisław;
- Hofman Stefania;
- Kowalewski Władysław;
- Kuczera Karol;
- Wolna Bronisława;

W piątek, 22 grudnia, zmarł na zawał serca **ojciec Grzegorz Sroka**.

Ojciec Grzegorz (Franciszek) Sroka ur. się 21 września 1930 r. w Gorliczynie. Do Zakonu Franciszkanów wstąpił w 1953 r. 21 czerwca 1963 roku przyjął święcenia kapłańskie.

Od młodych lat interesował się ziołami. Był zdania, że zielarstwo może być znakomitym uzupełnieniem medycyny konwencjonalnej. Stworzył punkt zielarski w Rychwałdzie, w którym udzielił porad ponad 500 tysiącom cierpiących. Był autorem kilku poradników zielarskich i niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie fitoterapii, czyli leczenia z zastosowaniem roślin leczniczych lub preparatami wykorzystującymi czynne biologicznie związki chemiczne zawarte w roślinach.

Pogrzeb o. Grzegorza odbył się w środę, 27 grudnia, w rychwałdzkim sanktuarium.

Niespokojne serce

Św. Augustyn kroczył przez życie bardzo nierówną, czasem wydawać się może, wręcz burzliwą drogą. W jakiegokolwiek sytuacji się znalazł, szukał prawdy. Pozorami prawdy nigdy się nie zadawał. Uspokajał się dopiero, kiedy doświadczył obecności żywego Pana Boga. W swojej książce p.t. „Wyznania” pisze tak: *Niespokojne jest serce nasze, póki nie spocznie w Tobie, Boże.*

Zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że konstruktor natury ludzkiej - Bóg, uczynił nas dla siebie i jedynie idąc razem z Nim przez życie, człowiek może doznać poczucia komfortu. Tylko z Nim jedno myśląc, czując i czyniąc, można całkowicie zaspokoić swoją tęsknotę.

Człowiek bowiem jest istotą, która stale będzie tęsknić za osobistą chwałą, za dostatkami, za przyjacielem, za kimś kto będzie go kochał. W tych dążeniach jednak on sam, jak i inni, sprawia zawód. Człowiek w swojej tęsknocie potrzebuje podpory - która nie załamie się, miłości - stale gorącej, świeżej i bezinteresownej; potrzebuje bezpieczeństwa, które - choć czasem zagrożone, pozostanie do końca pewnym.

W swoich „Wyznaniach” św. Augustyn woła do Boga: *Kto przyzna mi, że przyjdiesz do mojego serca i pokrzepisz je, że zapomnę o moich grzechach* i odpowiada sobie: *Niespokojne jest serce moje dopóki nie znajdzie w Tobie odpocznienia.*

Nawet ten człowiek, który uczuciowo angażuje się mocno w jakieś powiązania z ludźmi, który wykorzystuje swoje siły do bogacenia się, który zakochuje się wciąż, stale pracuje i ponosi różne ofiary dla poprawy poziomu bytu materialnego, to w ostatecznym rozrachunku szuka Dobra bez ograniczeń, Miłości - nawet gdy cierpi do samego końca - i Prawdy takiej, która zdoła wyjaśnić od początku całą egzystencję ludzką. To wszystko znajduje dla siebie i dla nas św. Augustyn jedynie w Bogu. Żadna jedność seksualna, żadne bogactwo, sława i kariera nie trafią do końca zadowolić serca ludzkiego. Pan Bóg jest Tym, za Którym ostatecznie tęsknimy.

Systematycznie duszona i tłamszona tęsknota ujawnia się z czasem pożądaniem, które dąży do zaspokojenia rozmaitych, wynikających z aktualnych chwil, potrzeb. Stąd mówi się, że dany człowiek musi palić papierosy, pić kawę, musi się narkotyzować, pić mocne trunki, musi wciąż pracować i coraz więcej innymi rządzić, stale musi plotkować i siać zgorznienie wśród ludzi itp. Niespokojne zachowania są najczęściej objawem i znakiem pożądania, które miota ludźmi. Pożądanie ma to do siebie, że jest nienasycone. Zaspokajając potrzeby różnych pożądań, zamiast doświadczyć ulgi, człowiek czuje się dręczony na różne możliwe sposoby. Zaczyna się denerwować tak, jakby był dzieckiem uzależnionym od swojej matki, nie potrafiącym się uwolnić. Samego siebie będzie potępiał za to że pije, ale będzie pił jeszcze więcej. Pożądanie stanie się dla niego czymś w rodzaju błędnego koła, które będzie poganiało go, aż wyczerpie wszystkie swoje siły i padnie.

Jak wychodzić z tego zamkniętego, zwariowanego koła? Zdaniem św. Augustyna, droga prowadząca tam wiedzie przez poznanie naszych tęsknot i przemieniania w nich naszych żądz. Tęsknoty mówią o pragnieniu przekraczającym ten świat. Kiedy uświadomimy sobie naszą tęsknotę, to możemy być również w zgodzie z naszym ziemskim życiem, biorąc je takim, jakim jest. Należy tylko oderwać się od różnych nierealnych wyobrażeń o życiu, które przynosi niezadowolenie.

Nasze życie wcale nie musi być doskonałe. Nie musi spełniać naszych życzeń. Zostanie coś, co zdoła dla nas urzeczywistnić Pan Bóg. To, czy osiągnę sukces, czy będę zadowolony ze swego zawodu czy nie, nie będzie wtedy takie ważne. Mogę wszystkiemu przyglądać się ze spokojem, ponieważ w tęsknocie mam punkt zaczepienia, który przerasta moją codzienność. (cdn.)

Ks. Rafał Greiff

Sylwester

Jest tylko jednym wśród wszystkich dni całego roku, posiada jednak szczególne znaczenie. Wielu ludzi czeka na niego z utęsknieniem, inni podejmują masę wysiłku, aby się do niego przygotować. Jest jednak coś, o czym nie można w tym dniu zapomnieć, to element, który świadczy o ludzkiej mądrości i szerokim spojrzeniu na życie. Jeśli go zabraknie, będzie on pusty i pozbawiony czegoś najistotniejszego. To właśnie on będzie bohaterem dzisiejszego rozważania.

Pytając ludzi z czym kojarzy się im 31 grudnia, zapewne większość powiedziała o zabawie. Jest to ważny element ludzkiego życia, aby człowiek potrafił się dobrze i rozsądnie bawić. Wydawałoby się, że każdy to potrafi. Jednak życie pokazuje coś innego, ponieważ dla wielu ludzi zabawa oznacza konieczność wypicia dużej ilości alkoholu, po której w następne dni dochodzi się do siebie kosztem zdrowia. Takie podejście nie ma nic wspólnego ani z mądrością ani nawet z dobrze rozumianą zabawą. Ten temat jest tak szeroki, że zostanie omówiony przy innej okazji, warto jednak już teraz zapytać siebie: co dla mnie jest prawdziwą, dobrą zabawą? I z jakimi ludźmi najlepiej potrafię się bawić?

Sylwester to nie tylko zabawa. To także refleksja nad tym, co już przeszło do historii. Nad tym wszystkim co stało się naszym udziałem w mijającym roku. Tych wydarzeń, spotkań, różnych chwil było wiele w życiu każdego człowieka. Jedne pozostaną w pamięci, jako cenne i ciekawe, inne - bolesne i smutne.

Co jednak jest najważniejszym punktem tego dnia? Jest nim wdzięczność. Cały mijający rok został nam подарowany. Lista darów, jakie otrzymaliśmy jest długa. Dlatego człowiek mądry potrafi to dostrzec i za to wszystko chce serdecznie podziękować ich Dawcy. I właśnie postawa, w której człowiek pragnie Panu Bogu dziękować za całe dobro, które otrzymał jest istotą tego dnia. Gdyby nie Boża miłość, nie przeżylibyśmy nawet jednego dnia tego roku. Jeśli człowiek potrafi przyjąć taką postawę wobec swego najlepszego Ojca, to wówczas jego serce zostaje otwarte na kolejne i jeszcze większe dary.

Człowiek może pozostać na pozycji, że wszystko mu się należy i że wszystko zawdzięcza tylko samemu sobie. Jednak taka postawa ma niewiele wspólnego z wiarą. Dlatego tak ważne jest, aby tego dnia nie zabrakło przede wszystkim modlitwy pełnej wdzięczności wobec Ojca Niebieskiego.

Mijający czas nie był także wolny od różnego rodzaju błędów i zaniedbań dobrego. Te wszystkie grzechy uderzyły w nas, ale także uderzyły w serce kochającego Stwórcy. Dlatego warto pamiętać o słowie przeproszenia.

Czasami spotykamy ludzi, którzy niewiele posiadają, a nawet bywają bardzo doświadczeni przez życie. Posiadają jednak w sobie światło; widzimy, że są szczęśliwi. Jest to owoc ich serca, które jest zjednoczone z Bogiem i trwa w postawie wdzięczności. Niechaj takimi będą nasze serca.

ks. Zbigniew Zachorek

Lektury podróży - Nauczyciele świętości

Kilka tygodni temu pisałem o książkach, które są lekturami podróży duchowej. Były to: nowa biografia św. Jana od Krzyża i jego "Słowa światła i miłości", będące syntezą mądrości duchowych Świętego.

Teraz chciałbym czytelnikom naszej gazety zarekomendować wydane w 2004 r., przez Wydawnictwo Karmelitów Bosych w Krakowie, dwutomowe „Dzieła” św. Jana od Krzyża, zawierające jego największe prace: „Drogę na górę Karmel”, „Noc ciemną” i „Pieśń duchową”, „Żywy płomień miłości”, „Sentencje i Listy (t. II).

W tej rekomendacji chciałbym się oprzeć na kilku zdaniach

Jana Pawła II na temat św. Jana od Krzyża.

Jan Paweł II zafascynował się postacią i nauką św. Jana od Krzyża jeszcze w wieku młodzieńczym, gdy sam pragnął zostać karmelitą. Dzięki Janowi Tyрманowskiemu, przewodnikowi duchowemu z czasów okupacji i uczestnictwu w żywym różańcu młody Karol Wojtyła poznał i zachwyił się największymi mistykami Karmelu.

Nauka św. Jana od Krzyża stała się tematem pracy magisterskiej kończącej seminarium duchowne w Krakowie kleryka Karola Wojtyły, następnie pracy doktorskiej napisanej podczas studiów w Rzymie. Jej tematem były zagadnienia wiary u świętego Jana od Krzyża.

Kiedy 4 listopada 1982 r., podczas pielgrzymki do Hiszpanii, Jan Paweł II wygłaszał w Segowii, gdzie spoczywają doczesne szczątki Świętego, kazanie powiedział m. in.: *Współczesnego człowieka udręczonego pytaniem o sens życia, czasem obojętnego na nauczanie Kościoła, sceptycznego wobec pośrednich form Bożego objawienia, Jan od Krzyża zaprasza do uczciwego poszukiwania, które doprowadzi go aż do samego źródła objawienia, którym jest Chrystus. (...) Dlatego zachęca do podjęcia poszukiwania Boga w modlitwie, aby człowiek zdał sobie sprawę ze swej doczesnej ograniczoności i swego powołania do wieczności.*

Jeszcze Jan Paweł II dodał: *Dzięki składam Opatrzności, która pozwoliła przybyć mi tu, aby uczcić relikwie i przywołać postać oraz naukę św. Jana od Krzyża, któremu tyle zawdzięcza moja duchowa formacja. Nauczyłem się go i poznałem w młodości i zdołałem nawiązać wewnętrzny dialog z tym nauczycielem wiary, z jego językiem i myśleniem, aż do momentu kulminacyjnego, jakim było opracowanie tezy doktorskiej na temat wiary u świętego Jana od Krzyża. Od tamtego czasu stał się on dla mnie przyjacielem i mistrzem, który wskazywał światło jaśniejące w ciemności, ażeby zawsze podążając ku Bogu: Bez innego przewodnika, ni światła, prócz tego, które w sercu płonęło. Ono mnie prowadziło bezpieczniej niż światło południa.*

Wreszcie w liście apostolskim "Maestro en la fe" (Mistrz w wierze) z 14 grudnia 1990 r. wydanym z okazji 400 rocznicy śmierci Świętego Jan Paweł II napisał: *Ja sam czułem się pociągnięty przez doświadczenia i nauczanie świętego z Fontiveros. Od pierwszych lat mojej formacji kapłańskiej znajdowałem w nim solidnego przewodnika na ścieżkach wiary. Ten wymiar jego doktryny wydaje się być zasadniczy, wręcz życiowy dla każdego chrześcijanina, zwłaszcza w epoce poszukującej nowych dróg i będącej równocześnie narażoną na niebezpieczeństwa i pokusy na polu wiary.*

Święty Jan od Krzyża

Św. Jan od Krzyża ur. się w 1542 r. w kastylijskiej wiosce Fontiveros koło Avili jako Juan de Yepes y Alvarez. Po śmierci ojca w 1544 r. trafił do przytułku. W latach 1559 - 1563 uczył się w kolegium jezuickim. W 1563 r. wstąpił do klasztoru karmelitów, ale rozluźniona w tamtym czasie dyscyplina zakonna zniechęciła go do życia w tym zakonie. W latach 1564 - 1568 studiował teologię i filozofię na uniwersytecie w Salamance. W 1567 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1568 r. spotkał pochodzącą z Avila karmelitankę Teresę, która pozyskała go dla idei reformy zakonu karmelitów. To dało początek rozłamowi w zakonie i spowodowało jego podział na bosych i trzewickowych. Radykalne reformy, polegające na powrocie do pierwszej reguły, a nawet jej zastrzeżeniu, wywołały sprzeciw współbraci niechętnych zmianom, którzy porwali Jana i uwięzili na kilka miesięcy. Po ucieczce z celi założył nowe klasztory, przestrzegające jego reguły i napisał główne dzieła.

Święty Jan od Krzyża uważany jest też za wybitnego hiszpańskiego poetę swojej epoki.

Zmarł w cierpieniach w andaluzyjskim klasztorze Ubeda. Kanonizowany został w 1726 roku przez papieża Benedykta XIII. W 1926 r. Pius XI ogłosił go doktorem Kościoła. Jan od Krzyża umarł w opinii świętości. W 1592 r. doczesne szczątki Jana od Krzyża przeniesiono do Segowii. (Andrzej Georg)

**Poza czasem -
Gawęda pod koniec roku**

Cóż może dziać się
Poza czasem
Skoro każdy dzień
Mocno osadzony w czasie
Skoro godziny wypełnione
A doba mam wrażenie
Kurczy się i kurczy...

A jednak poza czasem
Moim twoim czasem
Rzeczy się dzieją
Z natury niezwykle
W istocie niebanalne
Toczą się sprawy
Zwyczajnie niezwykłe
Przeciętnym śmiertelnikom
Jakże mało znane
Poza czasem właśnie...

Kiedy spoglądam w górę
Ku gwiazdnej materii
Powiedzmy od zmroku
Aż po ranne brzaski
Czuję i widzę
Ja, marek nocny
Genetyczna sowa
Jak sprawy się mają
Poza bezsennością
I sonatą Brahmsa.

Poza moim czasem
Biegnie czas wszechświata
Którego nie posłuchał
Lecący meteor.

Poza moim czasem
W czas ziemi wpisany
Spada jasna gwiazda
O ludzkim imieniu.

Śledzę iskrę z nieba
Jak dąży ku ziemi
Oswojona z czasem
Z bytami gwiazdnymi
W grudniowej otchłani
Pojawia się znika
Gwiazda czasu nowego
Czekam. Tu. Na ziemi.

Barbara Górniok

Zamyślenie niedzielne

Trzeba odnaleźć świadomość tego grzechu, który stał się początkiem wszelkiego grzechu na ziemi, który stał się trwałą podstawą człowieka i źródłem grzeszności człowieka.

Jan Paweł II „Nie lekajcie się...”

Jan Paweł II

Ofiarować dary

Wybitny francuski pisarz André Frossard pisał o Janie Pawle II, że „nawet najzwyczajniejszym słowom nadaje on siłę, jakiej - znęcając się nad nimi - dawnośmy ich pozbawili”. A cóż dopiero powiedzieć o słowach niezwykłych, tych zapisanych w Piśmie Świętym, do których tak bardzo już przywykliśmy, że (na przykład czytane w niedzielę na Mszy Świętej) właściwie nas usypiają zamiast budzić?!

Papież Jan Paweł II umiał dostrzec w biblijnym tekście Boga - i potrafił tak o tym mówić, że „pały w nas serca”. Co więcej, Ojciec Święty - jak kiedyś Ojcowie Kościoła - dostrzegał w Piśmie Świętym miejsca na pierwszy rzut oka nieważne i drugorzędne, które jednak dzięki jego słowom, nabierały znaczenia. Stawały się istotne dla naszej wiary i życia.

Tę umiejętność dobrze widać na przykładzie jego interpretacji ewangelicznej opowieści o narodzeniu Jezusa. Wskażę tu jedynie dwa momenty tej bardzo oryginalnej egzegezy. Pierwszy to wzmianka o spisie ludności (rozumiana przez nas do tej pory jedynie jako wyjaśnienie wędrówki Świętej Rodziny do Betlejem) staje się dla Papieża okazją do wygłoszenia katechezy o Bogu, dla którego ważny jest pojedynczy (każdy!) człowiek: „Dla Niego i wobec Niego człowiek jest zawsze jedyny i неповtarzalny; jest kimś odwiecznie zamierzonym i odwiecznie wybranym; powołanym i nazwanym własnym imieniem”.

I drugi przykład: dary wręczone Nowo Narodzonemu przez Mędrców ze Wschodu. My dostrzegamy w nich jedynie drogocenny skarb ofiarowany Ubogiemu przez ludzi bogatych („królów”). Natomiast Jan Paweł II pokazuje, że i my, tu i teraz, jesteśmy wezwani do ofiarowania Jezusowi właściwie „tego samego”: „Złóżcie i wy wasze dary: miłość [«złoto»], modlitwę [«kadzidło»] i cierpienie [«mirra»], i bądźcie gotowi składać je przez całe życie!”.

Warto czytać Biblię w „szkole” papieża Jana Pawła II.

Janusz Poniewierski

Zamyślenia na koniec roku...

Na zakończenie starego roku dziękujemy Bogu za dar życia naturalnego i nadprzyrodzonego, za to że jesteśmy zdrowi, że istniejemy i poruszamy się....

Tyle wojen, zamachów terrorystycznych, milionami już mordowane nienarodzone jeszcze dzieci w łonie matek...

Choćby nasze życie było bardzo marne i nieszczęśliwe, choćby było ubogie i przez los okrutnie doświadczane - zawsze jest życiem, wartością bezcenną, gdyż w nim zbieramy zasługi na niebo.

Dziękujemy Bogu za Jego miłość. Ona jest z Boga. Z niej zostaliśmy stworzeni. Jesteśmy tyle warci, ile warta jest nasza miłość. Z pomocą daru Bożej miłości mogą świadczyć o Chrystusie i budować królestwo Boże w sobie i w sercach innych ludzi.

Witamy Nowy Rok

Nowy rok to symbol dobrego początku. Nadarza się świetna okazja aby zapomnieć o popełnionych błędach i zacząć od nowa.

Dużą popularnością cieszy się zwyczaj czynienia sobie postanowień noworocznych. W wigilię Nowego Roku urząda się przyjęcia. Gdy zbliża się północ, entuzjazm stopniowo narasta, by o północy osiągnąć swój szczyt, a w pierwszych minutach Nowego Roku zebrani wznoszą uroczysty toast.

W Szkocji ostatni dzień Starego Roku nazywa się "Hagmanay" i jest popularnym świętem. Starannie pielęgnuje się ten zwyczaj, zgodnie z którym, pierwsza osoba, przechodząca przez próg mieszkania w Nowym Roku zostaje serdecznie ugoszczona.

W większości krajów Nowy Rok rozpoczyna się 1 stycznia, ale nie zawsze tak było. W Anglii aż do 1752 roku zaczynał się on 25 marca. Z kolei Żydowski Nowy Rok rozpoczyna się jesienią w tzw. "Jam kippur" to jest w Dzień Przebaczenia, zaś w Chinach obchodzi się go w lutym.

Noworoczne życzenia

Byśmy wszyscy byli zdrowi
Na duszy i ciele
Z uczciwością w pracy trudzie
Zdziałać można wiele

Niechaj nigdy nam nie braknie
Powszedniego chleba
I niech Bóg nam dopomoże
Z wysokiego nieba

Niech nie dzielą nas wyznania
Lecz łączą jak braci
Miłość - zgoda - tolerancja
Życie nam wzbogaci

Niechaj pokój jasną tęczą
Zawiśnie nad światem
Aby człowiek dla człowieka
Był najlepszym bratem

Wanda Mider

Słownik liturgiczny

Ampułki - są to dwa naczynia zazwyczaj w kształcie dzbanuszków.

Mogą być szklane, srebrne bądź (rzadziej) pozłacane. Służą one do przechowywania wina i wody, które są używane w liturgii.

Apokryfy (grec. apokryfos, co znaczy ukryty, tajemny) są to księgi powstałe w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, tematycznie związane z Pismem Świętym. Nie zostały jednak napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, dlatego Kościół nie włączył ich do kanonu Pisma Świętego.

Z życia parafii



- W sobotę 23 grudnia księża odwiedzali z przedświąteczną posługą duszpasterską chorych i starszych Parafian.

- W Wigilię o godz. 15. 00 do stołu na probostwie wspólnie z księżmi zasiadło kilkanaście osób samotnych. Wieczereż przygotowały panie z Zespołu Charytatywnego. Wszyscy uczestnicy wieczerzy otrzymali paczki z artykułami spożywczymi i słodyczami.

O północy spotkaliśmy się na uroczystej mszy św., tzw. Pasterce, sprawowanej przez czterech księży pod przewodnictwem Księdza Proboszcza, który mówił także homilię. Intencją tej mszy św. była modlitwa za Parafian, Duszpasterzy i Siostry Boromeuszki, które odnawiały swoje śluby zakonne.

- W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia podczas mszy św. w intencji Parafian śpiewał chór „AVE”.

- Kolekta drugiego dnia Świąt była przeznaczona na KUL i PAT w Krakowie.

- W środę rozpoczęły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie, czyli *kołęda*.

- W święto Św. Młodzianków na mszę św. o godz. 8³⁰ zostały zaproszone wszystkie dzieci, którym udzielono specjalnego błogosławieństwa.

Po tej mszy św. Seniorzy mieli spotkanie opłatkowe.

Parafialne Koło Przyjaciół Radia Maryja oraz Róża św. Faustyny zapraszają wszystkich członków na spotkanie opłatkowe, które odbędzie się 11 stycznia (czwartek) po wieczornej mszy św.

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową

- we wtorek (02. 01) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Anna Gluza
Julian Czyż
Jadwiga Kiecoń
Józef Bujok
Wiktor Cibor
Elżbieta Tomaszewska
Maria Morkis
Elfryda Tomica
Irena Wądolny



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na dalsze lata życia.

Papieskie orędzie

Poszanowanie pełni praw osoby ludzkiej jest warunkiem zachowania pokoju na świecie - to podstawowa teza ogłoszonego dziś orędzia Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju przypadający 1 stycznia 2007 r.

Benedykt XVI w swym orędziu wykazuje bezpośredni związek jaki zachodzi pomiędzy pokojem, a poszanowaniem praw osoby ludzkiej. Przypomina zatem, że pierwszą i zasadniczą cechą osoby ludzkiej jest jej godność.

Godność, która ma charakter transcendentny i niepodważalny, gdyż nie wynika z niczyjego nadania, lecz jest konsekwencją stworzenia człowieka na obraz Boży. "W tej wspaniałej perspektywie - przypomina papież - staje się zrozumiałe zadanie, jakie zostało powierzone istocie ludzkiej - ma ona dojrzeć w zdolności kochania i przyczynić się do postępu świata oraz jego odnowy w sprawiedliwości i pokoju."

Benedykt XVI zdecydowanie sprzeciwia się tym "redukcyjnym wizjom człowieka", które pełnię jego osoby redukują tylko do niektórych jej aspektów. Za podstawę pokoju papież traktuje także poszanowanie prawa człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz poszanowanie wolności religijnej.

W tym sensie - jak stwierdza Benedykt XVI - pokój jest owocem "transcendentnej gramatyki", czyli respektu dla reguł wpisanych przez samego Boga w ludzkie sumienie. "Pokój jest zatem również zadaniem, które wymaga od każdego osobistej odpowiedzi, zgodnej z planem Bożym" - dodaje papież.

Dlatego - kontynuuje Benedykt XVI - pokój nie będzie możliwy bez poszanowania norm "prawa naturalnego", czyli tego kodeksu zasad moralnych, które są zapisane w ludzkim sumieniu, niezależnie od wszelkich innych kodeksów etycznych. Uznanie i poszanowanie prawa naturalnego - dodaje - jest także podstawą do dialogu wyznawców różnych religii.

Wśród najważniejszych praw osoby ludzkiej Benedykt XVI wymienia prawo do życia i prawo do wolności religijnej. Prawo do życia - jak wyjaśnia - dotyczyć musi każdej fazy tegoż życia, w związku z czym zdecydowanie przeciwstawia się aborcji i eutanazji. Wyjaśnia, że prawa do życia człowiek nie może w żaden sposób ograniczać, ani nim "dysponować".

"Pokój wymaga ustalenia jasnych granic między tym, czym można, a tym, czym nie można dysponować: w ten sposób uniknie się niedopuszczalnych ingerencji w owo dziedziczo wartości, które jest właściwe człowiekowi jako takiemu" - wyjaśnia.

Papież w bardzo zdecydowanych słowach krytykuje rozpowszechnione we współczesnej cywilizacji ograniczanie prawa do życia.

"Jeśli chodzi o prawo do życia - wyjaśnia - trzeba wyraźnie powiedzieć, że w naszej społeczności dokonuje się zagłady życia: obok ofiar konfliktów zbrojnych, terroryzmu i różnorodnych form przemocy są ofiary cichej śmierci, spowodowanej przez

głód, przez aborcję, eksperymenty na embrionach i eutanazję."

"Jak można nie dostrzegać, że to wszystko jest zagrożeniem pokoju? - pyta papież. Dodaje, że "aborcja i eksperymenty na embrionach są bezpośrednim przeciwieństwem postawy otwarcia na drugiego, która jest konieczna do tworzenia trwałych, pokojowych relacji".

Obok tego równie silnie Benedykt XVI podkreśla znaczenie dla pokoju respektu zasady wolności religijnej. W tym kontekście wskazuje także na przykłady wciąż mających miejsce prześladowań wobec chrześcijan.

"Mówiąc w szczególności o chrześcijanach, muszę z bólem zwrócić uwagę na to, że nie tylko czasami napotyka się prześladowanie; w niektórych państwach są wręcz prześladowani, a całkiem niedawno doszło do tragicznych wypadków okrutnej przemocy. Istnieją reżimy, które narzucają wszystkim jedną religię, podczas gdy reżimy obojętne stosują nie tyle agresywne prześladowanie, ile systematyczny kulturowy ostracyzm w odniesieniu do przekonań religijnych. W każdym wypadku nie jest respektowane fundamentalne prawo człowieka, co ma poważne konsekwencje dla pokojowego współżycia. W ten sposób szerzy się jedynie mentalność i kulturę przeciwną pokojowi." - wyjaśnia szczegółowo papież.

Benedykt XVI stanowczo potępia w tym kontekście takie koncepcje Boga, które pobudzają do niechęci wobec bliźnich i do uciekania się wobec nich do przemocy. Zdecydowanie ostrzega przed krzewieniem takich koncepcji antropologicznych, które zawierają "załączki wrogości i przemocy".

W dalszych partiach orędzia Benedykt XVI apeluje o poszanowanie norm ekologicznych i o sprawiedliwy dostęp do źródeł energii istniejących na świecie. Wyjaśnia, że nie respektowanie tych spraw może być i jest zarzewiem bardzo poważnych konfliktów.

Do organizacji międzynarodowych Ojciec Święty apeluje, aby nie traciły z pola widzenia naturalnego fundamentu praw człowieka.

Apeluje też o poszanowanie wszelkich praw humanitarnych, nawet w przypadku, gdy wybuchnie konflikt zbrojny. "Wojna jest zawsze porażką wspólnoty międzynarodowej i poważną przegraną ludzkości. Kiedy mimo wszystko do niej dochodzi, trzeba chronić przynajmniej istotne zasady humanitarne i podstawowe wartości wszelkiego cywilizowanego współżycia, ustanawiając normy postępowania ograniczające jak najbardziej powodowane przez nią straty i sprzyjające łagodzeniu cierpienia ludności cywilnej i wszystkich ofiar konfliktów" - wyjaśnia.

Odnosi się także do kwestii terroryzmu, zwracając do refleksji zakresu środków bezpieczeństwa w tym zakresie. "Nie jest możliwe, by wobec wstrząsających perspektyw ostatnich lat, państwa nie dostrzegały konieczności ustalenia bardziej klarownych reguł, by przeciwstawić się skutecznie dramatycznemu biegowi rzeczy, którego jesteśmy świadkami" - stwierdza.

(Za KAI)

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.